



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

19 maj 2013 * nr 5 (80) rok VIII





W 65. roku życia i 41. roku kapłaństwa zmarł ks. Józef Piekorz emerytowany proboszcz naszej parafii. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...

Ks. Józef Piekorz urodził się 24 września 1948 roku w Bieruniu Starym jako syn Romana i Jadwigi zd. Grycman. W miejscowym kościele św. Bartłomieja został ochrzczony 17 października 1948 r. i przyjął bierzmowanie 2 czerwca 1962 r.

Do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego uczęszczał w Bieruniu Starym. W roku 1966 zdał egzamin dojrzałości i w tym samym roku wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Święcenia diakonatu przyjął z rąk bpa Czesława Domina 29 czerwca 1972 r. w Siemianowicach Śląskich, święceń prezbiteratu udzielił mu bp. Herbert Bednorz w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach 19 kwietnia 1973 r. Uzyskał nie tylko tytuł magistra, ale również licencjata teologii.

Posługiwał jako wikariusz w parafiach: Bożego Ciała w Jankowicach Rybnickich (do 1977), św. Michała Archaniola w Ornontowicach (zastępstwo 1977) św. Maksymiliana Kolbe w Bielsku-Białej-Aleksandrowicach (do 1978), MB Nieustającej Pomocy i św. Rozalii w Chorzowie-Maciejkowicach (do 1979), św. Jana Chrzciciela w Tychach (do 1982), św. Pawła w Rudzie Śląskiej-Nowym Bytomiu. Przez ponad rok był budowniczym kościoła i pierwszym proboszczem w Wartogłowcu.

Z polecenia ks. bpa Herberta Bednorza 20 czerwca 1984 r. został proboszczem parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie. Posługę rozpoczął procesją Bożego Ciała. On też zapoczątkował organizowanie tych procesji w różnych miejscach naszej wsi a pod koniec lat dziewięćdziesiątych, przez kilka lat, rozpoczynał je mszą polową.

Wiele czasu poświęcał pracy katechetycznej dzieci i młodzieży. Najpierw katechizował w salkach parafialnych i wtedy w klasach młodszych I-IV pomagały mu siostry katechetki, pozostałe grupy młodzieży aż do roczników maturalnych, uczył osobiście. Podobnie wyglądało to po roku 1990 kiedy naukę religii przeniesiono do szkół, od 1999 r. uczył młodzież gimnazjalną. Przez pewien czas osobiście przygotowywał dzieci klas II do I Komunii św. Dopiero kiedy zaczęło mu brakować sił zatrudnił na swoje miejsce świeckich katechetów. Organizował wyjazdy nauczycieli na dekanalne dni skupienia a w czasie wizytacji parafii spotkania nauczycieli z biskupami.

Mocno angażował się w głoszenie Słowa Bożego. Jego kazania były ciekawe i kształcące. Posiadał wielką wiedzę teologiczną i bogate słownictwo. W trosce o rozwój duchowy parafian organizował misje św. i rekolekcje, zapraszał innych księży do głoszenia kazań m.in. częstym gościem był ks. infułat P. Pyrchała, w czasie jednego z odpustów Słowo Boże wygłosił ks. dr Wiktor Skworec, wówczas pracownik katowickiej kurii.

Ks. Piekorz był bardzo muzykalny i miał piękny donośny głos. Dbał o piękno liturgii św. zwłaszcza przez rozwój śpiewu i muzyki sakralnej. Z jego inicjatywy Renata Grzonka, Mirela Szkatuła i Mariola Holesz podjęły się kształcenia w zakresie muzyki organowej i dotąd pracują jako organistki w naszym kościele. Ks. Józefa cieszył też

fakt powstania chóru Absolwent, który swoim śpiewem uświetniał uroczystości kościelne. Zorganizował dla członków chóru kilka wycieczek. Trasy pielgrzymek dla dzieci kierował na Górę św. Anny, Wadowic i Łagiewnik. W roku 2005 uruchomił działalność Poradni Życia Małżeńskiego

Dzięki jego staraniom w 1985 r. odbudowano wieżę kościelną. Następnie zainstalowano nowe ogrzewanie w kościele, położono posadzkę i wymieniono wszystkie okna. Odnowiono elewację kościoła i salek katechetycznych. Dach kościoła pokryto blachą cynkową. W 1993 r. wykonano malowanie kościoła. To wtedy powstał na sklepieniu fresk przedstawiający czterech Ewangelistów, przeprowadzono renowację stacji drogi krzyżowej i obrazu św. Wawrzyńca, wykonano nowe konfesjonały. Wokół kościoła i na cmentarzu położono chodniki. Ks. Proboszcz zaangażował się również w rozbudowę domu zakonnego i uruchomienie po ponad stuletniej przerwie ochronki w klasztorze Sióstr Służebniczek. W 2004 r. rozpoczął budowę kaplicy przedpogrzebowej. Przeprowadził też remont kapliczki św. Jana Nepomucena, której dach pokryto gontem. Udało mu się odzyskać część gruntów parafialnych, które przeznaczył w większości na powiększenie cmentarza.

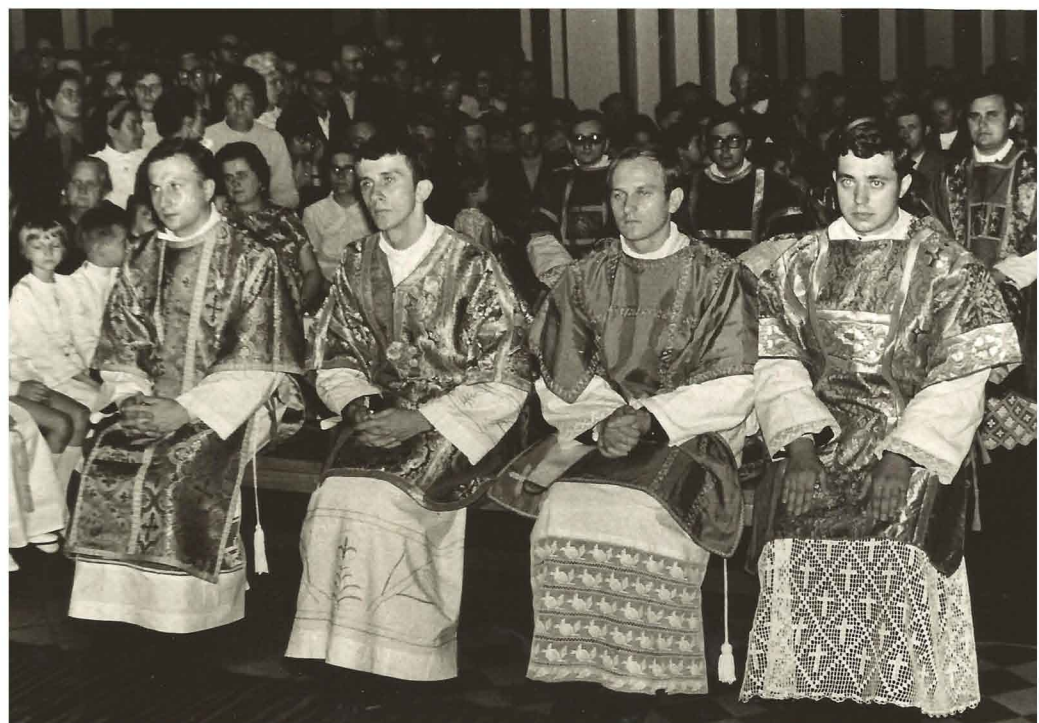
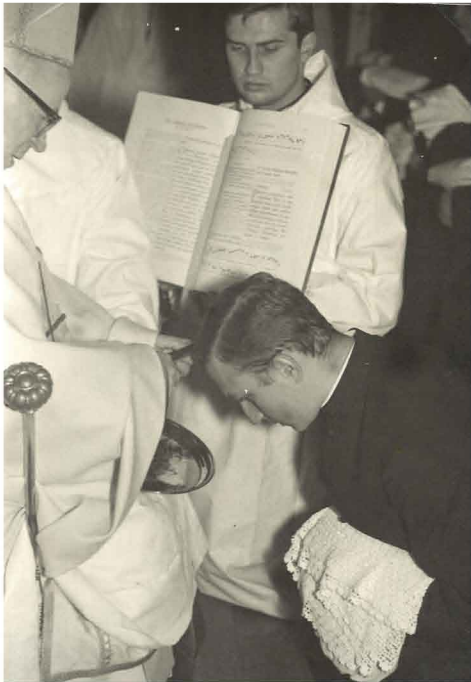
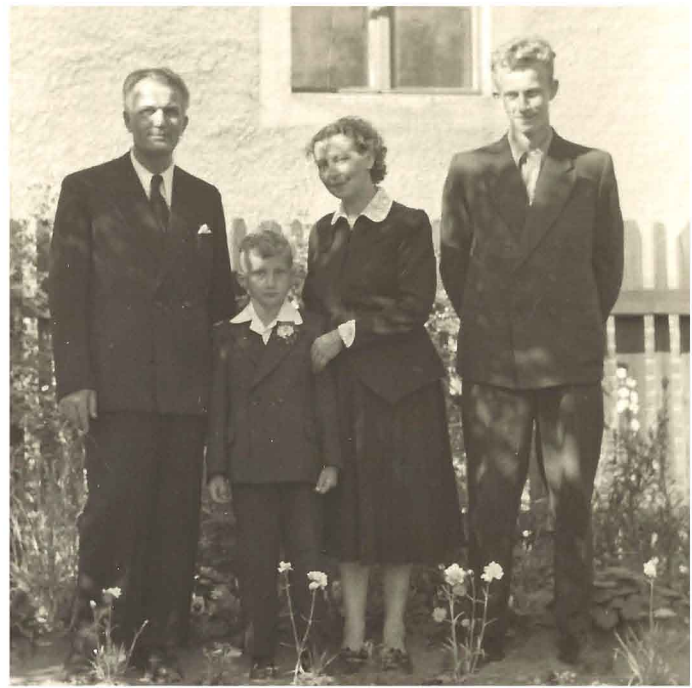
W czasie gdy ks. Józef był proboszczem w Skrzyszowie święcenia kapłańskie przyjęli ks. Ireneusz Bem (1987) i ks. Mieczysław Sitek (2004) a ks. Dawid Ledwoń rozpoczął naukę w seminarium.

Ks. Józef Piekorz angażował się też w życie dekanatu gorzyckiego, w latach 1990-1995 był jego wicedziekanem. W lipcu 2006 r. złożył rezygnację z urzędu proboszcza naszej parafii i otrzymał urlop zdrowotny a następnie przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w prywatnym domu w Godowie. Na ile mu siły i zdrowie pozwalały pomagał w okolicznych parafiach, przede wszystkim jako głosiciel Słowa Bożego. Angażował się również w organizację budowy kościoła w Bziu Zameckim.

Jego pasją były wycieczki samochodowe i rowerowe. Szczególnie upodobał sobie górzyste tereny Czech.

Mottem jego 40-letniej posługi duszpasterskiej były słowa: *"Aby Bóg był wszystkim we wszystkich."* (1 Kor 15, 28)

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 6 maja 2013 r. 8 maja w Godowie odbyła się eksportacja, w czasie której kazanie wygłosił jego kolega rocznikowy, proboszcz z Bzia Zameckiego ks. Jerzy Kubicki. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek 9 maja w Skrzyszowie. Od godz. 12. przy otwartej trumnie zmarłego Proboszcza gromadzili się na modlitwie parafianie. O godz. 15. nie tylko kościół, ale i plac kościelny wypełniony był po brzegi. W ostatniej drodze towarzyszyli zmarłemu: rodzina, parafianie, liczne delegacje i poczty sztandarowe, kilkudziesięciu księży i siostry zakonne. Mszy św. przewodniczył ks. arcybiskup Wiktor Skworec (kolega rocznikowy zmarłego). Słowo Boże wygłosił proboszcz katowickiej katedry ks. Stanisław Puchała (również kolega rocznikowy z seminarium). Liturgię ubogacał śpiewem chór Absolwent. Ciało ks. proboszcza Józefa Piekorza spoczęło na cmentarzu parafialnym w Skrzyszowie.















Homilia na pogrzebie śp. ks. Józefa Piekorza

*Ojcze chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam,
gdzie ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą mi dałeś.
(J 17,25)*

Czcigodny Księżu Arcybiskupie, drodzy bracia prezbiterzy, pogrążona w smutku rodzino, parafianie, przyjaciele, siostry i bracia w Chrystusie Zmartwychwstałym.

Cytowane słowa modlitwy arcykapłańskiej Pana Jezusa, wypowiedziane podczas ostatniej Wieczerzy w Wielki Czwartek, rzucają jasne światło na nasz smutek rozstania – na czas jakiś – z naszym bratem, przyjacielem, duszpasterzem, proboszczem, księdzem Józefem Piekorzem, który w 65 roku życia i 40 roku kapłaństwa odszedł do domu Ojca Niebieskiego.

W tradycji Kościoła dzień dzisiejszy, czterdziesty po Chrystusowym Zmartwychwstaniu, obchodzony był jako pamiątka Wniebowstąpienia - kiedyś bardzo uroczyste. Uczestnicząc w tym dniu w liturgii pogrzebowej, którą żegnamy zmarłego Kapłana, stajemy tak wyraźnie wobec tajemnicy życia i śmierci, misterium zmartwychwstania obiecanego nam przez naszego Mistrza i Nauczyciela Bożego Syna, który sam przeszedł przez bramę śmierci do życia wiecznego.

*Ojcze chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam,
gdzie ja jestem,...*

Ks. Józef Piekorz urodził się w Bieruniu Starym. Tam w kościele św. Bartłomieja został ochrzczony i przyjął sakrament bierzmowania. W rodzinnej miejscowości uczęszczał do szkoły podstawowej, a potem do Liceum Ogólnokształcącego; by w roku millenijnym - tysiąclecia Chrztu Polski - zdać egzamin dojrzałości i wstąpić do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Dwa lata później jego rodzina przeprowadziła się z Bierunia do Hołdunowa. Po czwartym roku studiów odbył staż pracy fizycznej w Zakładzie Urządzeń Klimatycznych oraz w Składnicy Metali Nieżelaznych w Imielinie. 29 czerwca 1972 roku przyjął święcenia diakonatu

Ponad 40 lat kapłaństwa, to blisko pół wieku historii świata, Kościoła, człowieka. Wtedy inny był to czas, inna rzeczywistość życia, ale, jak zawsze, trzeba było odwagi, głębokiej wiary i zaufania Bogu, by na Chrystusowe powołanie odpowiedzieć: *Oto jestem*, a w dniu święceń kapłańskich na pytanie Biskupa Herberta Bednorza: czy chcesz pilnie i mądrze pełnić posługę Słowa głosząc Ewangelię, „sprawować misteria Chrystusa.. i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi - odpowiedzieć jasno, zdecydowanie, ze świadomością konsekwencji - *tak, chcę z Bożą pomocą*.

Te słowa wypowiedział diakon Józef Piekorz w dniu

swoich kapłańskich święceń w Wielki Czwartek 19 kwietnia 1973 roku w katowickiej katedrze Chrystusa Króla.

Ich realizację podjął z wielką, młodzieńczą gorliwością. Najpierw w ramach zastępstwa duszpasterskiego po przyjęciu święceń kapłańskich w parafiach: Św. Wojciecha w Mikołowie, Chrystusa Króla w Hołdunowie i Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Bojszowach. Następnie zaś jako wikariusz w parafiach: w Jankowicach Rybnickich, w Ornotowicach, w Aleksandrowicach, Maciejkowicach, św. Jana Chrzciciela i Marii Magdaleny w Tychach.

W 1982 roku powierzona mu została szczególna troska duszpasterska o mieszkańców tyskiej dzielnicy Wartogłowiec; gdzie został mianowany proboszczem erygowanej tam parafii św. Józefa Robotnika. Potem przez rok był wikariuszem w parafii Św. Pawła w Nowym Bytomiu.

I wreszcie przez 22 lata pełnił posługę proboszcza tutejszej parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie. Przez jedną kadencję był też wicedziekanem dekanatu gorzyckiego. W 2006 złożył rezygnację z urzędu proboszcza i otrzymał urlop zdrowotny. Zamieszkał wtedy w Godowie.

Zapamiętamy go jako kapłana - człowieka modlitwy i zaufania Bogu, chętnego w głoszeniu Słowa Bożego, dużej wiedzy teologicznej, (pisał m.in. rozważania do Biblioteki Kaznodziejskiej), zainteresowanego sprawami Kościoła powszechnego i lokalnego. Żył do końca rozpoczętym II Synodem Archidiecezji Katowickiej. Miał wiele pomysłów duszpasterskich, szczególnie dotyczących młodzieży, wiele przemyśleń i koncepcji pastoralnych, choć nie przez wszystkich był zrozumiany.

Ponad 40 lat temu na pytanie biskupa: czy chcesz pilnie i mądrze pełnić posługę Słowa głosząc Ewangelię, sprawować misteria Chrystusa i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi - ks. Józef odpowiedział: *tak, chcę z Bożą pomocą*. Swoją codziennością tąmą odpowiedź potwierdzał. Starał się, jak mógł najlepiej. Odszedł, po długiej i ciężkiej walce z chorobą nowotworową, pełen pokoju i zaufania Panu, po wieczną nagrodę, aby już na zawsze pozostać z Nim i *oglądać jego chwałę*.

Zakończę tę refleksję słowami kapłańskiej modlitwy z Hymnu Brewiarzowego:

*Ty, który jesteś Początkiem i Kresem,
Stworzyłeś wszechświat, by głosił Twą chwałę;
Ty zasadziłeś na łakach istnienia
Każdego z ludzi jak drzewo nad wodą.*

*Poisz go deszczem swej łaski ożywczej,
Przed złą wichurą ochraniasz miłością,
Dajesz mu siłę, by przetrwał cierpienie
Podobne burzy łamiącej konary.*

*Czekasz cierpliwie, aż wiarą rozkwitnie
I wyda owoc dojrzałej mądrości
Wtedy przenosisz swe drzewo strudzone
Do jasnych sadów wiecznego pokoju.*

*Ojcze i Synu, i Duchu płomienny,
Jedyny Boże i pełnio dobroci,
Tobie składamy podziękę za życie
I Twoją świętość sławimy pokorze. Amen.*

ks. Stanisław Puchała

Wspomnienia o śp. ks. Józefie Piekorzu

Niech życie każdego z nas będzie ukierunkowane na ostateczny cel naszej ziemskiej egzystencji, a wtedy nasze odejście stanie się prawdziwą liturgią umierania.

Śp. Księdzu Proboszczowi Józefowi dziękuję za to, że mogłem z nim wspólnie tę liturgię celebrować, była to bowiem śmierć człowieka wiary, pojednanego z Bogiem i zjednoczonego z ofiarą Jego krzyżowej męki, która ma moc odkupić każdego człowieka.

ks. Mieczysław Sitek

Komuś kojarzy się z sandałami, komuś z adidasami, jeszcze innym ze strojem rowerzysty, ale wszystkim kojarzy się ksiądz Józef z kapłańską koloratką.

Pamiętamy piękne, logiczne kazania – perełki, pamiętamy śpiew w liturgii, a wielu z nas pamiętać będzie osobiste, do niego skierowane słowa – i ja ciebie nie potępiam, idź i nie grzesz więcej.

Wiele już mówiono w pożegnaniach w kościele o Jego ciekawości życia, Jego wiedzy i różnorodnych zainteresowaniach. Tu jeszcze przypomnielibym Jego ogromne ciepłe zatroskanie naszą młodzieżą. Można zacytować słowa - znał ich po imieniu. Radośnie śledził jej rozwój intelektualny, zawodowy i osobisty. Wielokrotnie byłem świadkiem Jego autentycznej radości z ich sukcesów. Wiedział kto kończył jaką uczelnię, kto jest dobrze zapowiadającym się rzemieślnikiem a u wszystkich chciał widzieć i wydobyć dobro.

Jeżeli mogę sobie pozwolić na moje własne odczucia to najbardziej utkwiły mi w pamięci ostatnie lata naszej przyjaźni. Mottem tego okresu Jego życia były nieco ironicznie wypowiedziane przez Józefa słowa „wszyscy

jesteśmy paliatywni. Rodząc się już zaczynamy naszą paliatywną drogę”.

I tak żył stale powierzając się Bożej Opaczności. Żył aktywnie do ostatnich dni. Nie zmienił swoich przyzwyczajeń. Pracował duszpastersko, przyjmował znajomych, modlił się i prowadził długie, bardzo ciekawe rozmowy o Bogu, życiu i o nas. Uczył nas swoim życiem ukazując że paliatywny to nie znaczy biernie beznadziejny.

Za to księdzu Józefowi dziękujemy i takim Go będziemy pamiętali.

Teresa i Eugeniusz Brzemia

Wspomnienie człowieka, który żył surowo i kochał przede wszystkim Krzyż!

Jest czas spotkań, serdecznych uśmiechów i przygody zwanej życiem. Blisko 29 lat na skrzyszowskiej ziemi przeżył jeden z najserdeczniejszych ludzi jakich przyszło mi spotkać w życiu. Pamiętam jak dziś konfesjonał i nowego proboszcza, z figlarnym uśmiechem.

Bywa, że oceniamy ludzi po ich czynach, czasami wyglądzie ale bardzo rzadko zdarza się wystawić ocenę z tego, co kryje się we wnętrzu człowieka. Niejednokrotnie nie jesteśmy w stanie, bo nie wiemy, nie rozumiemy, nie znamy, nie mamy wystarczającej wiedzy.

To był skryty człowiek. Ból i cierpienie przykrywała maska żartu i swobody. Czasem odbieranej jako frywolność. Był człowiekiem ciepłym, wielkim idealistą, który dostrzegał całą paskudną rzeczywistość. Był oddanym sługą, który doskonale zdawał sobie sprawę ze swoich ułomności i niedociągnięć. Racjonalizm to było Jego drugie imię. Wiedział doskonale, że świat wokół jest ponury i nieprzyjazny, ale

miał mocną broń, której nie wahał się używać – słowa. To one docierały tam gdzie powinny, to one miały wpływ na decyzje, ale i osądy niejednokrotnie niesprawiedliwe i bezpodstawne. Był wielkim zwolennikiem nauki i postępu.

To właśnie za jego namową rozpoczęłam podyplomowe studia rodziny i mediacji sądowej. To właśnie z inicjatywy księdza Józefa powstała skrzyszowska Poradnia Życia Rodzinnego, która funkcjonuje do dziś. Był cichym inicjatorem wielu wielkich przedsięwzięć, a skromność i niechęć do rozgłosu czyniła go anonimowym dobrodziejem.

Dzisiaj nadszedł czas pożegnania. Smutny i pełen żalu. Trudno pogodzić się z faktem, że odchodzi po prostu, po śląsku „fajny chop”. Wiem księżu Proboszczu, że dzisiaj już nie porozmawiamy, nie powspominamy minionych lat, ale jedno mogę obiecać! – będziemy pamiętać o Chrystusowym Słudze, który zaszczycił nas swoją obecnością!

Marzena Smolarska

Wspominają chórzysci:

Śp. ks. Józef Piekorz był wielbicielem muzyki i śpiewu. Zawsze pochlebnie wyrażał się o naszym chórze kościelnym. Doskonale wiedział, ile prób potrzeba by wyćwiczyć jeden utwór czterogłosowy. Nasz repertuar nie był wtedy tak „bogaty”, ale wszyscy chętnie uczęszczali na próby i wytrwale ćwiczyli.

W 2000 r. urządziliśmy sobie „Majówkę” na kortach u. p. Kruczek. Zaszczycił nas swą obecnością ks. Proboszcz. Wspólnie z nim ustaliliśmy termin wycieczki autokarowej dla chórzystów. 27 maja wyruszyliśmy na oczekiwaną

wycieczkę. Trasa była dla nas niespodzianką – sam ksiądz był naszym przewodnikiem. Zwiedziliśmy kolejno:

- Opactwo w Rudach a w nim kościół, którego portal należy do najpiękniejszych w Polsce. Obok kościoła jest piękny park – to rezerwat leśny „Na Buku”.

- Górę św. Anny z barokowym zespołem kościoła i klasztoru Franciszkanów oraz kościół św. Anny.

- Kościół św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Trochę dłużej zatrzymaliśmy się w pobliżu kaplicy p.w. św. Jacka. Tam wspólnie z orkiestrą z Gliwic „daliśmy” koncert.

- Ostatnim obiektem był zamek w Mosznej.

Wszyscy byliśmy zadowoleni i wdzięczni Proboszczowi za to przedsięwzięcie.

21 czerwca 2005 r. – znów wycieczko-pielgrzymka. Wraz z nami drogą pielgrzymki kroczył główny fundator ks. Józef Piekorz oraz ks. Krzysztof Fulek z Turzy Śl. Trasa przebiegała przez: Głogówek – Prudnik – Głucholazy – Złote Hory w Czechach. W katedrze w Głogówku uczestniczyliśmy we Mszy św. i zaśpiewaliśmy kilka pieśni. W Złotych Horach zwiedziliśmy Sanktuarium Maryi Wspomożenia Wiernych. Tam odmówiliśmy koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz różaniec przeplatany śpiewem z akompaniamentem gitary. Nasz śpiew zważył do kościoła rektora sanktuarium ks. Stanisława Lekowy. Również przypadkowi turyści przyłączali się do nas.

Ks. Proboszczu Józefie Piekorzu – pamiętamy i wspominamy.

w imieniu chóru „Absolwent” Małgorzata Tolarz

Święcenia prezbiteratu

Sakrament święceń kapłańskich obejmuje trzy stopnie: święcenia diakonatu, święcenia prezbiteratu i święcenia biskupie.

Diakoni przygotowują się na ten dzień przez 6 lat studiów i pracy nad sobą oraz bezpośrednio przez 5 dniowe rekolekcje zamknięte.

Diakoni - kandydaci do święceń prezbiteratu - przez włożenie rąk i modlitwę konsekracyjną biskupa otrzymują szczególny udział w posłannictwie Chrystusa jedyne go i najwyższego Kapłana. Katechizm Kościoła Katolickiego przypominając postanowienia Soboru Watykańskiego II uczy, że prezbiterzy są *"współpracownikami stanu biskupiego, w celu należytego wypełniania powierzonego przez Chrystusa apostołskiego posłannictwa"* i są wyświęceni, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży, jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu. Mocą specjalnego sakramentu *"dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i tak upodobią się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa Głowy"* (KKK 1562-1564)

Udzielenie święceń ma miejsce po czytaniach Liturgii Słowa i ma następujący przebieg: Po Ewangelii Rektor Seminarium przedstawia Księdzu Biskupowi kandydatów i prosi o udzielenie im święceń. Ksiądz Biskup po dokonaniu ich wyboru wygłasza homilię. Po homilii wybrani na urząd kapłanów odpowiadając na pytania Księdza Biskupa wyrażają gotowość przyjęcia obowiązków wynikających ze święceń i składają mu przyrzeczenia czci i posłuszeństwa. Następnie wierni polecają Bogu kandydatów śpiewając litanię do Wszystkich Świętych. Zaś kandydaci na znak największego uniżenia przed Bogiem leżą krzyżem. Ta postawa jest jednocześnie znakiem ich

całkowitego bezwarunkowego oddania się Bogu i gotowości pełnienia Jego woli. Wszystkie te obrzędy *"mają potwierdzić, że wybór kandydatów został dokonany zgodnie z praktyką Kościoła"* i przygotować do uroczystego aktu konsekracji (KKK 1574).

Po litanii do Wszystkich Świętych następuje istotny moment uroczystości: przez włożenie rąk i modlitwę konsekracyjną Ksiądz Biskup wyświęca nowych kapłanów, których nazywa się neoprezbiterami. Ręce na kandydatów nakładają wszyscy zgromadzeni kapłani.

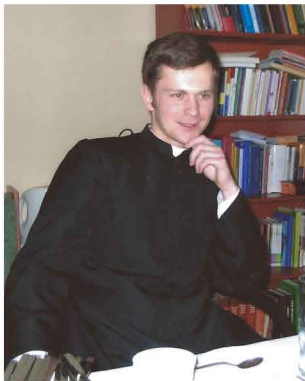
Po udzieleniu święceń następują obrzędy, które mają *"wyrazić i dopełnić w sposób symboliczny dokonywane misterium"* (KKK 1574). Księża Proboszczowie ubierają neoprezbiterów w szaty kapłańskie: stulę i ornat. Z kolei Ksiądz Biskup namaszcza dłonie neoprezbiterów olejem Krzyżma świętego [namaszczenie krzyżmem świętym jest znakiem specjalnego namaszczenia przez Ducha Świętego, który czyni owocną ich posługę (KKK 1574)], a następnie wręcza im dary ofiarne - chleb i kielich z winem oraz przekazuje im znak pokoju. Znak pokoju udzielają również wszyscy zgromadzeni kapłani. Po udzieleniu znaku pokoju rozpoczyna się liturgia eucharystyczna. Neoprezbiterzy z Księdzem Arcybiskupem i Przełożonymi seminaryjnymi odpowiadają pierwszą Mszę Świętą koncelebrowaną.

źródło: <http://www.jan-chrzciel.pl/swiecenia>

W sobotę 18 maja br. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach ks. abp Wiktor Skworec udzielał diakonom naszej Archidiecezji święceń prezbiteratu. Wśród wyświęcanych byli nasi dwaj neoprezbiterzy **Tomasz Wysłucha** i **Mateusz Drobny**.

red.

Powołanie - Tomasz Wysłucha



Urodziłem się 29 lipca 1987 roku w Wodzisławiu Śl. Od zawsze jednak mieszkam w Skrzyszowie. Sakrament chrztu świętego przyjąłem w parafialnym kościele p. w. św. Michała Archanioła. Zostałem wtedy włączony do wspólnoty Kościoła jako Tomasz Piotr. Do szkoły podstawowej uczęszczałem do sąsiedniej miejscowości – do Krostoszowic. W tamtejszym kościele p.w. św. Jana Nepomucena przyjąłem kolejne sakramenty – pokuty i pojednania

oraz Komunii Świętej. Pod koniec czwartej klasy szkoły podstawowej zostałem ministrantem również w kościele w Krostoszowicach. Kolejną moją szkołą było Gimnazjum w Skrzyszowie. W trzeciej klasie gimnazjum przyjąłem sakrament bierzmowania w czasie którego zyskałem kolejnego orędownika u Boga – św. Pawła. Po ukończeniu gimnazjum kontynuowałem naukę w technikum elektronicznym w ZST w Wodzisławiu Śl. Bezpośrednio potem wstąpiłem do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego.

Parę informacji o mnie takich bardziej osobistych. Jak wszyscy niektórzy rzeczy lubię bardziej, a niektóre mniej. W szkole, jeszcze przed seminarium, jednym z moich ulubionych przedmiotów była matematyka. Ze wszystkich dyscyplin sportowych najbardziej lubię pływanie i jazdę na rowerze. Chyba większość z nas ma też świętych, którzy są dla nich wyjątkowi. W moim przypadku do takich ulubionych świętych z pewnością należy św. Jan Nepomucen. Muzyki bardzo rzadko słucham, i też nie mam jakiejś szczególnie wybranej – lubię raczej radosne utwory, te które są powszechnie lubiane, i mające mądrą treść. Gdybym miał wybierać, którą z pór roku najbardziej lubię, to wybrałbym lato, gdyż bardzo lubię ciepłe dni. Pracę magisterską pisałem z duchowości, na seminarium dogmatycznym. Jej temat to: Osoba Jezusa w prywatnych pismach bł. Matki Teresy z Kalkuty. Błogosławiona Matka Teresa jest patronką mojego rocznika seminaryjnego. Na hasło prymicyjne wybrałem fragment z pierwszego listu świętego Jana: „Bóg jest miłością” (1J 4,16). O tej miłości chcę mówić innym w całej mojej posłudze duszpasterskiej. Sam od Boga jej wiele otrzymałem, za co jestem Mu wdzięczny. – *Tomasz Wysłucha*

Był dobrym i spokojnym dzieckiem. Od najmłodszych lat pomagał nam w gospodarstwie. Opiekował się zwierzętami, sadził i siał rośliny, śmialiśmy się że będzie ogrodnikiem, do dziś pozostały kaktusy na parapecie w pokoju Tomka. Chętnie chodził do kościoła. Gdy został ministrantem, sumiennie podchodził do obowiązków ministranckich i do uczestnictwa we Mszy Świętej. Czasem jechał do Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy

Śląskiej by się pomodlić. W szkole jego mocną stroną była matematyka, którą zdawał też na maturze, myśleliśmy że pójdzie na politechnikę. Jakież było nasze zdziwienie, gdy powiedział, że idzie

do seminarium bo chce być księdzem i jego podanie zostało przyjęte. Dziś dziękujemy Bogu za dar powołania kapłańskiego u Tomka, bo człowiek może być szczęśliwy jedynie wtedy, gdy odnajdzie swoją drogę, którą mu Bóg wyznaczył, choć czasem jest trudna i niezrozumiała.

– *Renata i Bolesław Wysłucha – rodzice*



Ks. diakon Tomasz Wysłucha – był uczniem Szkoły Podstawowej w Krostoszowicach. Do I Komunii Świętej i sakramentu bierzmowania przystąpił w Parafii św. Jana Nepomucena w Krostoszowicach. Przez długie lata był ministrantem a następnie opiekunem ministrantów w tej parafii. Wraz z ministrantami brał liczny udział w pielgrzymkach do Matki Bożej w Turzy Śląskiej. Ks. diakon Tomasz sumiennie wykonywał swoje obowiązki: opiekował się ministrantami, często też zastępował pana kościelnego. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu egzaminu maturalnego podjął decyzję pójścia do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Zgodnie z prawem kanonicznym ks. diakon Tomasz jest diakonem parafii Skrzyszów a nie Krostoszowic. W Dekanacie Gorzyce wszyscy księża już wiedzą, że prymicje ks. Tomasza odbędą się w kościele parafialnym w Skrzyszowie. Parafianie z Krostoszowic i Podbucza modlą się o błogosławieństwo dla ks. diakona Tomasza Wysłuchy. – *ks. senior Jan Bracik – były proboszcz parafii w Krostoszowicach*



Tomek gdy był mały, jak każde dziecko był wesołym, psotnym chłopcem. Gdy podrośł, interesował się gospodarstwem konkretnie sadzeniem roślin, którymi się dzielił np. słoneczniki, które moje dzieci uwielbiały. Pamiętam jak chodził po polu i obserwował, czy rośnie. Już wtedy zaczął się kształtować jego charakter, był zdecydowany, bronił swego zdania, choć nie zawsze miał rację. Był ambitny, dążył do celu, lecz skryty. Nie zdradzał, iż myśli o kapłaństwie, choć były przesłanki, iż kiedyś wstąpi do seminarium i tak się stało. Pomimo iż jest daleko pamięta o rodzinie. – *Urszula Dygas - chrzestna*



Bardzo często odwiedzały mnie wnuki Tomek i Leszek. Gdy obierałam ziemniaki, siedzieli na krzeselkach i bawili się zabawką – gitarą. W pewnym momencie Tomek powiedział: „Ja będę śpiewał a ty Leszku będziesz grał”. Innym razem Tomek bawił się kluczem w drzwiach, tak niefortunnie, że zamknął drzwi wejściowe od środka. Babcia stała na dworze z pęczkiem pietruszki do zupy a wnuk sam w środku ciągle powtarzał „babcia ja nie umiem”. Jednak po namowach, Tomek kręcił kluczem, aż otworzył drzwi, wpuszczając do środka przerażoną babcię. – *babcia Maria*

Bardzo miło wspominam wyjazd z Tomkiem w 2010 r. do Pragi. Tomek zorganizował cały program zwiedzania z najdrobniejszymi szczegółami. Pojechałam z Moniką i Markiem na wymarzoną wycieczkę. Tomek był naszym przewodnikiem, pokazywał najciekawsze zabytki, w południe byliśmy na mszy św. (po polsku). Obejrzelśmy świątynię żydowską, protestancką, prawosławną i wiele katolickich. Obejrzelśmy tyle miejsc, ile przewidują przewodnicy na trzydniowym pobycie w Pradze. Zjedliśmy pyszne lody i posiłek pod platanem w pobliżu mostu Karola. Tomek ma zadatki na dobrego organizatora pielgrzymek. Jeśli będę miała możliwość z nim jeszcze gdzieś pojechać, to chętnie skorzystam. – *ciocia Kryśia*



waliśmy poczęstunek. To właśnie Tomek upiekł wspaniałą sernik wiedeński, którym częstowaliśmy gości odwiedzających naszą klasę. Podczas apelu przygotowanego przez uczniów naszej klasy Tomek pięknie zatańczył walca wiedeńskiego z Adą Klapuch. Ach! Co to był za walc! – *Teresa Homa-Langrzyk – wychowawczyni*

Tomka znam od czasów gimnazjalnych, od kiedy pamiętam był spokojny, poważny i poukładany. Byliśmy razem na wielu pielgrzymkach na Jasną Górę, podczas których utworzyła się paczka kilku osób (w tym paru kleryków). Spotykaliśmy się wiele razy, zarówno na urodzinach, na łyżwach, w kinie jak i w kościele czy na kolejnych pielgrzymkach, a podczas tych spotkań chłopaki udawali, że nadają się do tańca i do różańca. Były zarówno luźne rozmowy, jak i dyskusje o wierze, czym klerycy dawali świadectwo wiary i udowadniali, że będą w przyszłości bardzo dobrymi kapłanami, czego z serca im życzę. – *Basia Zieleźny*



Zimowe popołudnia spędzaliśmy z Tomkiem i Leszkiem (bratem Tomka) zjeżdżając z ośnieżonej góry na dętce i na workach z sianem. Zjazdy trwały do wieczora. Była to ogromna frajda a dętka była wygodniejsza niż sanki. Do domu wracaliśmy cali biali jak bałwany. W letnie wakacje Tomek z Leszkiem zaprosili nas na piknik. Na prowizorycznym palenisku, na patelni, na smalcu piekliśmy chleb (kilka kromek). Gdy chleb był już ładnie zarumieniony, zapalił się tłuszcz na patelni. Wtedy

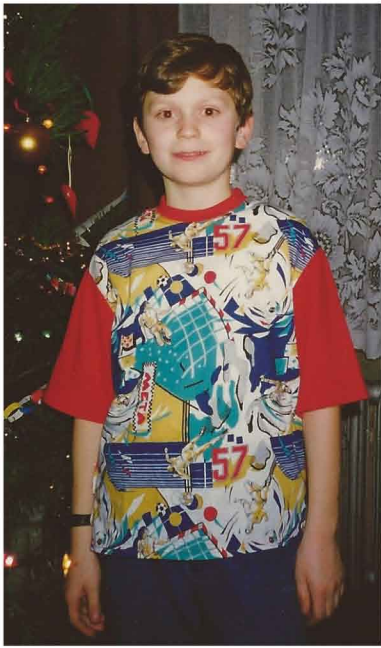
Tomek złapał płonącą patelnię i wrzucił ją do beczki z wodą. Nasza przekąska została spalona i utopiona. Na beczkę „wodzionki” nikt nie reflektował. Pewnego razu Monika spacerując z Tomkiem doszła aż nad rzekę Leśnicę. W rzece pływały ryby (ławica kleni), więc oglądali je z ciekawością. Kiedy Tomek znalazł mały srebrny pierścionek w trawie na ścieżce, podarował go kuzynce na pamiątkę. Monika długo go nosiła, aż w końcu z niego wyrosła. Czasem porządkując biżuterię wspomina tę historię. – *Monika i Marek – kuzyni*

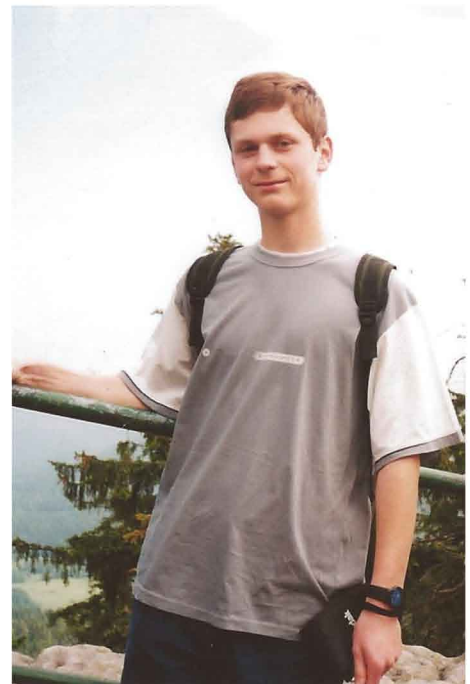
Rok 2000 – wrzesień – pierwsza klasa gimnazjum. Wśród 21 uczniów Tomek Wysłucha. Chłopiec cichy, grzeszny, z uwagą słuchający nauczyciela – wychowawcy. Ponieważ w szkole zawsze jest dużo do zrobienia – oprócz nauki oczywiście – wycieczki, apele, konkursy, Tomek musiał pokonać swoją nieśmiałość. Największe zaangażowanie w życie klasy i szkoły przypadło – wg mnie – na trzecią klasę gimnazjum. Tomek brał udział w prawie wszystkich imprezach szkolnych. Uczestniczył w Konkursie Gwary, w Jasełkach wcielił się w rolę Jezusa. Najbardziej jednak utkwił mi w pamięci udział Tomka w konkursie z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej. Cały dzień nasza klasa prezentowała Austrię. Każdy uczeń miał coś do zrobienia. Tomek do tego konkursu podszedł naprawdę profesjonalnie. W klasie nr 18 urządziliśmy małą Austrię. W sali pełnej plakatów przygoto-



Tomek był w szkole bardzo dobrym kolegą, zawsze uczynnym i skorym do pomocy innym. W klasie był powszechnie lubiany. Zawsze był bardzo zaangażowany we wszystko co robił, dzięki temu zasłużył sobie na opinię człowieka bardzo pracowitego. W Tomku najbardziej ceniliśmy przekonanie co do słuszności swojego postępowania, zawsze miał swoje zdanie na każdy temat i potrafił go bronić. Decyzja o jego wstąpieniu do seminarium była dla nas zaskoczeniem, ale przyjęliśmy ją ze zrozumieniem. Patrząc z perspektywy czasu wiemy, że była ona słuszna. Cieszymy się, że udało mu się spełnić marzenia i wytrwać w powołaniu. W rozpoczynającej się jego posłudze kapłańskiej będziemy wspierać go naszą modlitwą. – *w imieniu klasy – Przemysław Gawliczek*









Powołanie - Mateusz Drobny



Urodziłem się w Wodzisławiu Śl. Przez rok czasu moja rodzina mieszkała w Markłowicach. Później przeprowadziliśmy się do Wodzisławia Śląskiego na osiedle Piastów, gdzie mieszkaliśmy przez 10 lat. Z miasta przenieśliśmy się na wieś do Skrzyszowa. I tak dzięki temu mogę o sobie powiedzieć, że: ochrzczony zostałem w Markłowicach, w kościele pod wezwaniem św. Stanisława biskupa i męczennika, Pierwszą Komunię świętą przyjąłem w parafii św. Herberta w Wodzisławiu, a sakra-

ment bierzmowania otrzymałem w Skrzyszowie, gdzie patronuje św. Michał Archanioł i św. Wawrzyniec. Wielkim zaszczytem było dla mnie przyjęcie święceń diakonatu w 2012 roku. Dzięki niech będą Bogu, że otrzymałem je w Skrzyszowie, mojej rodzinnej parafii.

Dnia 18 maja 2013 o godzinie 10.00 w katowickiej Katedrze mam przyjąć z rąk Abp Wiktora Skworca święcenia prezbiteratu. Bardzo proszę o modlitwę w mojej intencji, za którą z całego serca dziękuję.



Markłowice - To miejsce, gdzie zostałem ochrzczony, ale to także miejsce gdzie się wychowywałem. Tutaj do dziś mieszka moja najbliższa rodzina. Bardzo wiele czasu mojego dzieciństwa spędziłem właśnie w ich otoczeniu.

Wodzisław Śląski - Tutaj mieszkalem, chodziłem do przedszkola i do szkoły, aż do klasy czwartej szkoły podstawowej. Pamiętam dobrze osiedle Piastów, szczególne plac zabaw. Gra w piłkę, jeżdżenie na rolkach i zabawy w chowanego – to miłe wspomnienia.

Po gimnazjum uczęszczałem do I Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu.

Skrzyszów - Ale jak się to mówi „na wsi lepiej” – podpisuje się pod tym całym sercem. Dom, „swoje poletko”, ludzie i atmosfera – to piękny klimat wsi. Do kościoła niedaleko..., ale i do sklepu blisko. Imponująca życzliwość i spokój. Niejedną noc spacerowałem po naszej wsi... i dziś mogę powiedzieć, że ten czas, to miejsce wiele mi dało. To właśnie w Skrzyszowie zrodziło się moje powołanie – wszyscy się zdziwili jak się dowiedzieli, że „idę na księdza”. Ale śmieszne jest to, że ja sam byłem zdziwiony. Nigdy się tego nie spodziewałem, moje kroki częściej kierowałem do



innych skrzyszowskich lokali... Ale zanim poczułem pragnienie bycia księdzem, muszę to powiedzieć: Nawróciłem się! Spotkałem Jezusa, doświadczyłem jego bliskości. I choć to może dziwnie zabrzmieć nie doświadczyłem nigdy wcześniej tak wielkiej miłości, radości, pokoju, czegoś, czego tak do końca wyrazić nie można.

Jezus – osoba, człowiek i Bóg, przyjaciel. Z nim chce być do końca mojego życia, Jego chce głosić. Chcę szukać Jego królestwa. Jezus jest powodem mojego „bycia księdzem”. I chciałbym w tym „powodzie” wytrwać do końca. Wiem, że wówczas On będzie działał przeze mnie uszczęśliwiając innych. Tego pragnie Bóg: szczęścia człowieka – ja też tego pragnę. - *Mateusz Drobny*

Cichy, spokojny, wrażliwy, kochający – to wymarzony syn dla matki. Nierozpieszczany przez życie, ale potrafiący się w nim odnaleźć i czerpać to co najlepsze. Oddaje się Bogu cały, aby ratować zagubione i zranione dusze. Potrzeba nam takich ludzi, żeby wspierali i pouczali. Każdy ma swoje słabości, więc warto trzymać się razem, bo w życiu nie jest łatwo. Mateusz daje wsparcie rodzeństwu i mnie. Zawsze był wesoły i przygód miał wiele. Mając 3 lata poszedł ze starszym kolegą Arkiem na spacer. Po ich powrocie mieliśmy problem. Arek bardzo źle się poczuł, był zatruty. W tym momencie Mateusz powiedział bardzo cicho i słodziutko: „Ala mama przeca my kuzyli”. I już problem się wyjaśnił.

Zawsze szybko rozwiązywał trudne sytuacje i zjednywał sobie ludzi. Do tej pory jest dobrym przyjacielem dla rodziny i znajomych. W drugiej klasie liceum chciał zostać ministrantem, lecz drzwi dla niego nie były otwarte. Okazało się, że przyjmują tylko młodszych. Kilka razy podchodził... Jego wytrwałość zwyciężyła, ponieważ tam chciał być. I teraz nie żałuje, bo do święceń się szykuje. Niech go Bóg błogosławi i dalej prowadzi. - *mama Weronika*

Cieszyłam się z narodzin wnuka. Zaproponowałam rodzicom, żeby na imię dali mu Mateusz. Oni się zgodzili. Przez pierwszy rok jego życia mieszkali oni u mnie w Markłowicach. Dlatego Mateusz został ochrzczony w naszym parafialnym kościele pw. św. bpa Stanisława. Pomagałam w jego wychowaniu, ponieważ przez jakiś czas synowa pracowała. Opiekowałam się Matuszem i dwiema wnuczkami, jego kuzynkami. Kiedyś byłam na



Mszy Świętej w Skrzyszowie i zobaczyłam jak Mateusz z zaangażowaniem pomagał w kościele. Wywarło to na mnie duże wrażenie. To wydarzenie w sposób szczególny utkwiło w mojej pamięci. Początkowo jego decyzję wstąpienia do Seminarium cała nasza rodzina przyjmowała z niedowierzaniem. Modłę się codziennie do Ducha Świętego, żeby wytrwał w powołaniu i był bardzo dobrym księdzem. - *babcia Elfryda*



jest wesoło. Mój brat bardzo przybliżył mnie do Boga, zawsze mogę na nim polegać. Bardzo się cieszę, że wybrał swoją drogę. - *brat Olek*



Szanuję i kocham mojego brata. Jest on moim najlepszym przyjacielem, zastępuje mi ojca. Na Mateuszu mogę się wzorować. Zawsze chętnie i miło spędzam z nim czas, czy to podczas zabawy, czy prac domowych. Gdy jesteśmy razem zawsze

Mój brat Mateusz!
- Bardzo go kocham i cieszę się z jego życiowego wyboru. Pamiętam jak razem graliśmy w gry i spędzaliśmy czas. Gdy był w Katowicach nie mogłam się doczekać kiedy do nas przyjedzie. Cieszę się, że mam takiego brata i życzę mu jak najlepiej. - *Wiki*

Mateuszu, właśnie zaczyna się nowy etap w Twoim życiu. Bliscy i znajomi cieszą się razem z Tobą, składają życzenia. Ja również. Wiedz jednak, że ja postrzegam Cię nie tylko przez pryzmat Twojej nowej funkcji, ale przede wszystkim jako kuzyna, jedną z najważniejszych osób, kogoś, dzięki komu określenie „wspomnienia z dzieciństwa” nabiera barw i dźwięków nawet teraz, po wielu latach. Całodzienne gry w piłkę, wędrowki po lesie, wycieczki rowerowe, budowanie baz, blizna na mojej ręce po wybitej szybie, wino ze strychu, niedopałki papierosów znalezionych gdziekolwiek.

wiek. Tak było, pamiętasz?

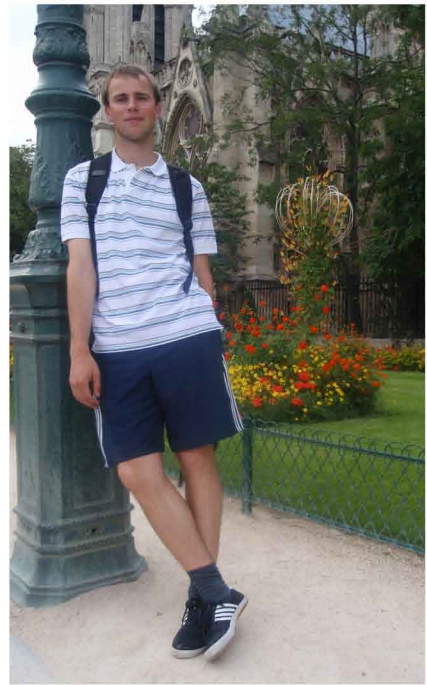
Bardzo cenię też to, że mimo upływających lat i tego, że ciągle się zmieniamy nadal jesteśmy razem. Nie tylko ja i Ty, ale też nasze rodzeństwo. Potrafimy nie tylko wspólnie się bawić, ale także rozmawiać na przeróżne tematy. Każde nasze rodzinne spotkanie pozostaje w pamięci i upewnia nas w przekonaniu, że rodzina i łączące ją więzi są bardzo istotne. Wiem, że tak będzie zawsze. Możemy mieszkać w różnych miastach, możemy zajmować się różnymi sprawami, ale zawsze będziemy o sobie pamiętać.

Wiem, że wcale nie jest Ci łatwo, bo każdy wybór rodzi emocje. Strach przed czymś nowym, niepewność czy aby na pewno będę dobrym księdzem, obawy czy sobie poradzę z tymi wszystkimi wyzwaniem jakie mnie czekają. Na szczęście nie tylko te „złe” emocje na Ciebie czekają. Wierzę, że dokonałeś właściwego wyboru. Wiem ile jest w Tobie wiary, miłości i zaangażowania, a to jest przecież najważniejsze. Poza tym masz najlepszego Przewodnika, który na pewno będzie Cię prowadził właściwą drogą i wspierał w trudnych chwilach. Podziwiam i szanuję twój wybór, ale pamiętaj, że dla mnie zawsze będziesz moim najlepszym kuzynem. - *kuzynka Ania*



Kiedy bobas się narodził w nocy spać nie chciał i cały czas ryczał. Miał małe wpadki to yno wyboczy serce matki. Od bajtla chytnie lotoł do kościoła i fest go interesowała szkoła. Hobby miał różne: szachy, kung-fu, ping-pong, futbol i FRELE. Zawsze kał lotoł po kościele. Jak był w liceum coś mu wyskoczyło. Poszoł do farorza i życie się zmiyniło. Po szkole wyjechał do Katowic, przy niedzieli i tela go wiedzieli. - *ktoś z rodziny*











Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych na Jasną Górę

17 kwietnia odbyła się pielgrzymka dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej wraz z rodzicami. Plan wyjazdu zapowiadał się dość standardowo, jednak był bardzo treściwy i owocny.

Pielgrzymka rozpoczęła się wprowadzeniem ks. proboszcza, polegającym na przybliżeniu historii powstania Cudownego Obrazu. Pierwszy raz dotarło do mnie jak ważne to miejsce dla Polski i znane na świecie. Na Jasnej Górze przeżyliśmy Mszę Świętą, dość wyjątkową dla naszych dzieci, ponieważ uczestniczyły w niej w samym prezbiterium, bezpośrednio przed Cudownym Obrazem.

Wielkie wrażenie zrobiły na mnie zbiory Muzeum, np. wota więźniów z obozów koncentracyjnych, czy postrzępione ubrania ofiar katastrofy smoleńskiej. Bardzo „mocnym” punktem pielgrzymki była Droga Krzyżowa prowadzona przez ks. diakona Mateusza Drobrego, który w bardzo prosty i spontaniczny sposób przedstawiał tajemnice poszczególnych stacji. Treści były kierowane głównie dla dzieci, jednak zapadały głęboko w serca rodziców.

W drodze powrotnej modliliśmy się przed ołtarzem wiecznej adoracji Gwiazda Kazachstanu, który znajduje się obecnie w katowickiej katedrze. To niezwykła okazja i zaszczyt, ponieważ ołtarz jest wystawiony tylko przez 10 dni. Niedługo zostanie przewieziony do Sanktuarium Matki Bożej w Oziornoje.

Na zakończenie pielgrzymki ks. diakon Mateusz zabrał nas do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Opowiedział jak wygląda zwykły dzień kleryka, pokazał swój kłęcznik w kaplicy, stolik na stołówce i zapoznał z pewnym seminaryjnym sloganem (znanym tylko wtajemniczonym).

W dobrych nastrojach – za przyczyną siostry Ryszardy – wróciliśmy szczęśliwie do Skrzyszowa pełni wrażeń i głębokich przeżyć.

Paweł Sobik

W dniu wyjazdu na pielgrzymkę do Częstochowy zebraliśmy się wszyscy rano w kościele, aby wspólnie pomodlić się przed podróżą. Po modlitwie ksiądz Proboszcz opowiedział nam krótką historię Jasnej Góry. Następnie

udaliśmy się do autokarów. W drodze było bardzo wesoło, śpiewaliśmy piosenki, modliliśmy się. Na miejscu byliśmy około godz. 10:30.

Poszliśmy razem na mszę świętą do Kaplicy Cudownego Obrazu. Razem z innymi dziećmi uczestniczyłam we mszy świętej pod Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Po mszy mieliśmy czas wolny. Razem z mamą, Nikołą i jej rodzicami zwiedzaliśmy muzea, byliśmy na wieży i kupowaliśmy pamiątki. O 14:00 spotkaliśmy się na Drodze Krzyżowej, którą prowadził diakon Mateusz.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Archikatedry Chrystusa Króla i seminarium. Ksiądz Mateusz oprowadzał nas po seminarium i opowiadał co i gdzie się znajduje. W domu byliśmy około godz. 19:00. Dla mnie ta pielgrzymka była bardzo ważna, bo mogłam podziękować za dar zdrowia i za to że mogę przygotowywać się do I Komunii razem z innymi dziećmi.

Karolina Burdzik kl. II b.



W telegraficznym skrócie

Czwarta Niedziela Wielkanocna to Niedziela Dobrego Pasterza. Modliliśmy się za naszych Diakonów, którzy ukończyli już staż diakonacki i wrócili do seminarium na ostatnie trzy tygodnie, modliliśmy się za wszystkich kapłanów, których znamy, polecając szczególnie chorych księży: ks. Seniora Józefa Piekorza, który 19 kwietnia br. obchodził 40-tą Rocznicę Świeceń Kapłańskich, oraz ks. Józefa Tatarczyka, który był w szpitalu. Gorąco modlimy się o nowe powołania.

*

Siostram Służebniczkom, które już od 145 lat służą społeczności skrzyszowskiej, składamy podziękowania i życzenia, by nadal ofiarnie trwały w swojej misji – prowadzą ochronkę, katechizują w szkole, prowadzą zakrystię. Życzymy ludzkiej życzliwości, by udało się zrealizować zaplanowane inwestycje, które z pewnością posłużą jeszcze pełniej spełniać posługę dla mieszkańców tej parafii



*

W środę obchodziliśmy święto św. Józefa Rzemieślnika. W kaplicy Domu Seniora Gwarek odprawiona została Msza św. za wszystkich ludzi pracy.

*

Przed Uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego w poniedziałek, wtorek i w środę odbyły się tzw. Dni Krzyżowe. Obyły się nabożeństwa błagalne przy krzyżach i prosiliśmy o dobre urodzaje, o zachowanie od różnych klęsk i nieszczęść, o pokój i o błogosławieństwo dla wszelkiej ludzkiej pracy. Modlitwy odbyły się przy krzyżu przy ulicy Mszańskiej, przy krzyżu stojącym na skrzyżowaniu ulic Sobieskiego i 1 Maja. i przy krzyżu rodziny Karwot na końcu ul. ks. Wallacha. Nabożeństwa te odbyły się przy udziale znacznej ilości wiernych.

*

Parafia nasza rozdała chętnym kwiaty kany. To te kwiaty, które co roku zdobią tereny przykościelne.



Strażacy jak co roku mieli swoją uroczystą Mszę św. z okazji ich Patrona – św. Floriana.

*

W związku z aktami wandalizmu, jakie ciągle mają miejsce w wieży naszego kościoła, a w ostatnim czasie wandalizm wzmocnił swoją siłę, kategorycznie zabronione jest przebywanie w tym miejscu młodzieży do lat 21 podczas nabożeństw i Mszy św. Zniszczone zostały klamki drzwi, wyłamane elementy furtki zabezpieczającej wejście w wyższe części wieży, mocno skopane są ściany, tak przecież niedawno malowane. Kościół jest wystarczająco duży i każdy, kto przychodzi na Mszę św. z dobrą intencją owocnego jej przeżycia, powinien zająć miejsce w kościele. Wszyscy jesteśmy za siebie odpowiedzialni, dlatego bardzo proszę dorosłych parafian o odwagę w upominaniu tych, którzy czynią zło. Proszę panów kościelnych, siostry zakonne i wszystkich pozostałych, by doglądali to miejsce i radykalnie żądali opuszczenia tego miejsca przez młodzież. Sam osobiście również będę tego starał się pilnować.

*

Trwa miesiąc maj, a w nim Nabożeństwa Majowe. W tygodniu odprawiane są codziennie o godz. 17.00 zaś w niedziele i dni świąteczne o godz. 16.30. Zapraszam wszystkich.

*

W VI Niedzielę Wielkanocną o godz. 10.30 odprawiona została Msza św. w intencji uczniów klas III SP z okazji I Rocznic Komunii św.

ks. W.T.



Bierzmowanie

We wtorek 30 kwietnia w naszym kościele ks. arcybiskup Damian Zimoń udzielił 146 osobom Sakramentu Bierzmowania. Kandydaci pochodzili zasadniczo z sześciu parafii naszego dekanatu: Godowa, Gołkowic, Krostoszowic, Łazisk, Skrzeńska oraz najliczniejsza grupa z naszej parafii. Pojedyncze osoby były z Turzy Śl., oraz z Rogowa.

Ksiądz Arcybiskup przez prawie 20 minut przed Mszą św. rozmawiał z młodzieżą i katechetami. Następnie rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez Arcybiskupa Damiana i Proboszczów, których młodzież pragnęła otrzymać Ducha Świętego w Sakramencie Dojrzałości Chrześcijańskiej.

Dojrzały chrześcijanin to człowiek, dla którego wiara stanowi istotny element życia, wiara kształtuje życie. Dojrzały chrześcijanin wiary będzie zawsze bronił, nie będzie wiary ośmieszał, a gdyby trzeba było, to nawet w obronie wiary oddaje swoje życie. By osiągnąć taki duchowy poziom, chrześcijanin musi mieć ciągłą i żywą relację z Bogiem. Bez pomocy Ducha Świętego człowiek zawsze wiary będzie się wstydził, nie rozwinie swoich talentów i uzdolnień.

Młodzież otrzymała w dniu bierzmowania krzyże, które mieli zawieszane na szyi podczas całej Mszy św.

Świadkowie lub rodzice mieli też z tej okazji podarować bierzmowańcom krzyżyk, medalik lub Pismo św.

Bóg zapłać katechetce – S. Ryszardzie za przygotowanie tej młodzieży do przyjęcia Ducha Świętego. Teraz tylko patrzeć i obserwować, czy nowo bierzmowana młodzież pozwoli Duchowi Świętemu w sobie działać, czy będą z Duchem Świętym współpracować – po owocach ich poznacie.

ks. W.T.



Trwa budowa nowego probostwa

Od początku budowy probostwa były pewne plany, co i kiedy ma być oddane. Pragnieniem neoprezbitera Mateusza było wyprowadzenie do Ołtarza z nowego probostwa. Wszystko wskazuje na to, że to, co wydawało się mało prawdopodobne, stanie się faktem. Nie znaczy to, że probostwo będzie ukończone. Do tego jeszcze daleka droga, ale salon, w którym będzie udzielane błogosławieństwo, powinno być ukończony

W ostatnim miesiącu trwały prace nad zadaszeniem wejścia do nowych toalet ogólnodostępnych, nad obłożeniem płytką klinkierową kominów i wentylacji, zrobione zostały wylewki garażu i kotłowni, zrobione zostały schody zewnętrzne przed głównym wejściem, jak również zejście do piwnic. Trwają prace nad drzwiami. Część drzwi została przeniesiona ze starego probostwa, 11 drzwi metalowych otrzymaliśmy w darze od firmy Capek, za co serdeczne Bóg zapłać. Umieszczony w ziemi został duży zbiornik na wodę deszczową, płytkami zostało wyłożonych większość pomieszczeń parteru, porządkowany jest cały teren. Wywiezione

zostały dwa samochody gruzu. Zrobiony został mur oporowy na wjazd do garażu. Podłączona została kanalizacja, trwają prace nad przyłączem gazowym, malowane są pomieszczenia parteru i piętra.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim tak bardzo ofiarnie pomagającym w tych pracach za życzliwość, także za wszelką pomoc i ofiary dla wszystkich składających:

Anonimowy ofiarodawca, Firma Capek, Klepek Beata Wojciech, Krzystała Helena, Kubica Stefania Bolesław, Mikulka Albertyna, Opila Beata Zbigniew, Oślizło Joanna Wiesław, Pękała Bogusława Tadeusz, Sikora Halina Stanisław, Zgrzędek Mirela Józef.

Członkowie Róż Różańcowych: Brachmańska Halina, Grzonka Jadwiga, Grzonka Jan, Koleczko Tomasz, Kopiec Maria, Kosider Aniela, Kosider Renata, Krzystała Cecylia, Kubica Alina, Kubica Irena, Maj Danuta, Oślizło Agnieszka, Sitek Janisława, Żymelka Magdalena.

Bóg zapłać!
ks. proboszcz







Żywy Różaniec Archidiecezji Katowickiej

1. Zaproszenie na Pierwszą Ogólnopolską Pielgrzymkę Żywego Różańca

Zarząd Stowarzyszenia Żywy Różaniec organizuje w sobotę 1 czerwca br. pierwszą Ogólnopolską Pielgrzymkę Żywego Różańca na Jasną Górę. Będzie to pielgrzymka w Roku Wiary, a zarazem w pierwszą rocznicę zatwierdzenia przez Konferencję Episkopatu Polski Statutu Żywego Różańca. Hasłem pielgrzymki będą słowa: „Żywy Różaniec Maryjną szkołą wiary”

Do każdej parafii w naszej archidiecezji zostanie przekazany pocztą dziekańską plakat zapraszający na pielgrzymkę ogólnopolską – do umieszczenia w gablotce parafialnej. W programie pielgrzymki:

10.00 Powitanie uczestników i spotkanie formacyjne
11.00 Modlitwa różańcowa wszystkich pielgrzymów
12.00 Msza św. i akt zawierzenia Żywego Różańca Matce Bożej.

Po raz pierwszy będziemy się wspólnie modlić na w sanktuarium Królowej Polski jako przedstawiciele Żywego Różańca z całej Ojczyzny. Uroczystej Mszy św. będzie przewodniczył arcybiskup częstochowski Wacław Depo, który jest naszym opiekunem z ramienia Episkopatu.

Proszę o powiadomienie wszystkich członków Żywego Różańca w parafii o pielgrzymce oraz o zgłoszenie uczestniczących grup zgodnie z informacją umieszczoną na plakacie. W załączniku przesyłam słowa i nuty hymnu Żywego Różańca, który rozpowszechniany jest we wszy-

stkich diecezjach, a który będziemy śpiewać również na Jasnej Górze.

2. Pozostałe informacje z ostatniego ogólnopolskiego spotkania moderatorów w Warszawie

Dla pracy nad życiem i formacją Żywego Różańca w Polsce powstały wstępnie 3 sekcje księży moderatorów:

- formacyjna (opracowanie materiałów formacyjnych, schematu i programu rekolekcji);
- liturgiczna (przygotowanie ceremoniału, modlitewnika, dnia modlitwy ŻR);
- medialna (prowadzenie strony internetowej ŻR, prezentowanie ŻR w mediach, nagłaśnianie inicjatyw w mediach);

Trwają prace nad nowym Ceremoniałem Żywego Różańca, a także nad opracowaniem wspólnej tematyki pielgrzymek różańcowych diecezjalnych i ogólnopolskich. Powstała propozycja organizowania w przyszłości w poszczególnych diecezjach rekolekcji dla przewodniczących i zelatorów Róż Różańcowych. Zastanawiano się nad formą legitymacji, obrazka z datą przyjęcia lub specjalnego medalika – jako zewnętrznego znaku przynależności do Żywego Różańca.

Ustalono, że Ogólnopolski Dzień Modlitwy Żywego Różańca będzie przypadał zawsze w październiku, w czwartek w Tygodniu Misyjnym.

Ks. Zbigniew Kocoń
– archidiecezjalny Duszpasterz Żywego Różańca

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek 8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek nieczynne
Środa 8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek 7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek 16.00 – 17.00
Sobota 16.00 – 17.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

22.05.2013

8.00 – ul. Ks. Wallacha
9.00 – ul. Partyzantów, Polna
10.00 – ul. Powstańców
11.00 – ul. Zielona,
12.00 – ul. Olszyńska, Leśna
13.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
14.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego
15.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
16.00 – ul. Wyzwolenia
16.30 – ul. 1 Maja

29.05.2013

8.00 – ul. 1 Maja
9.00 – ul. Ks. Wallacha
10.00 – ul. Partyzantów, Polna

11.00 – ul. Powstańców
12.00 – ul. Zielona,
13.00 – ul. Olszyńska, Leśna
14.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
15.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego
16.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
16.30 – ul. Wyzwolenia
05.06.2013
8.00 – ul. Wyzwolenia
9.00 – ul. 1 Maja
10.00 – ul. Ks. Wallacha
11.00 – ul. Partyzantów, Polna
12.00 – ul. Powstańców
13.00 – ul. Zielona,
14.00 – ul. Olszyńska, Leśna

15.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
16.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego
16.30 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa

12.06.2013

8.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
9.00 – ul. Wyzwolenia
10.00 – ul. 1 Maja
11.00 – ul. Ks. Wallacha
12.00 – ul. Partyzantów, Polna
13.00 – ul. Powstańców
14.00 – ul. Zielona,
15.00 – ul. Olszyńska, Leśna
16.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska
16.30 – ul. Lipowa, Sobieskiego

Prośba Wojewody Śląskiego

Drodzy mieszkańcy, 20 maja br. na terenie aglomeracji katowickiej i centralnej części województwa śląskiego wyłączony zostanie sygnał analogowy telewizji naziemnej, który zastąpiony zostanie przez lepszy, cyfrowy, z większą ofertą bezpłatnych polskich programów telewizyjnych. Może to oznaczać konieczność dokupienia dekodera lub podjęcie innych czynności, aby dostosować sprzęt do odbioru telewizji cyfrowej. Jestem przekonany, że większość z Państwa poradzi sobie z tą zmianą, proponuję jednak,

abyście przed ewentualnymi zakupami skorzystali z porad osób, które już odbierają sygnał cyfrowej telewizji naziemnej. Więcej informacji można uzyskać dzwoniąc na bezpłatną infolinię: 800 007 788 oraz na stronie poświęconej cyfryzacji telewizji: <http://cyfryzacja.gov.pl/>

Liczę, że nadchodzące zmiany nie przysporzą Państwu problemów, tylko pozwolą oglądać programy TVP w lepszej niż dotychczas jakości.

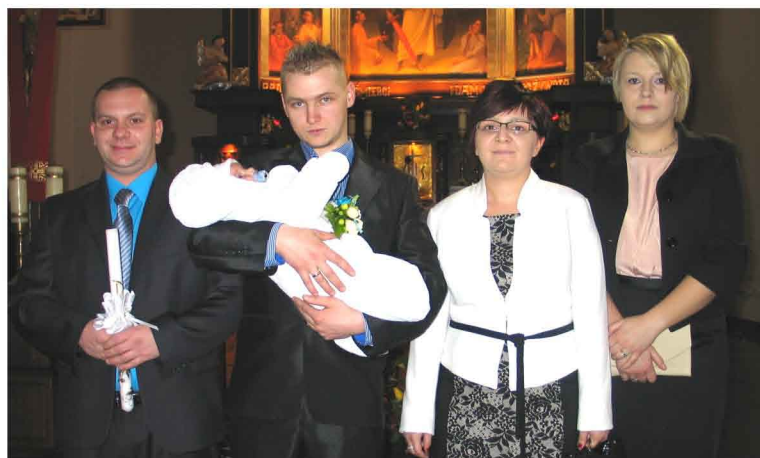
Zygmunt Łukaszczyk Wojewoda Śląski

Podziękowanie

Bardzo serdecznie pragniemy podziękować ks. proboszczowi Witoldowi Tatarczykowi za odprawioną Mszę św. w intencji śp. Marii Tatarczyk. Również serdecznie dziękujemy za udział w pogrzebie wszystkim krewnym, znajomym, paniom z Róż Żywego Różańca, delegacjom i sąsiadom z ul. Ks. R. Wallacha i 1 Maja. rodzina

W ostatnim czasie:

*Przez Chrzest Święty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:*



Antoni Franciszek Tolarz s. Dawida i Magdaleny



Alan Wojciech Pawlik s. Wojciecha i Klaudii



Mateusz Marcin Robak s. Roberta i Anny

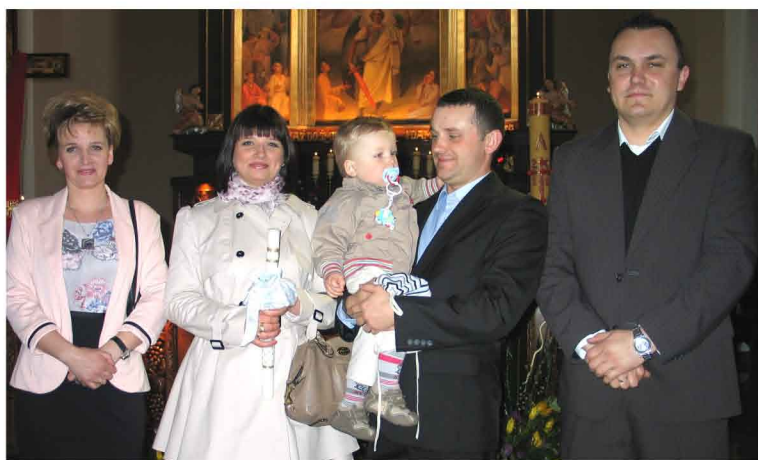
**Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu św.
obchodzili:**



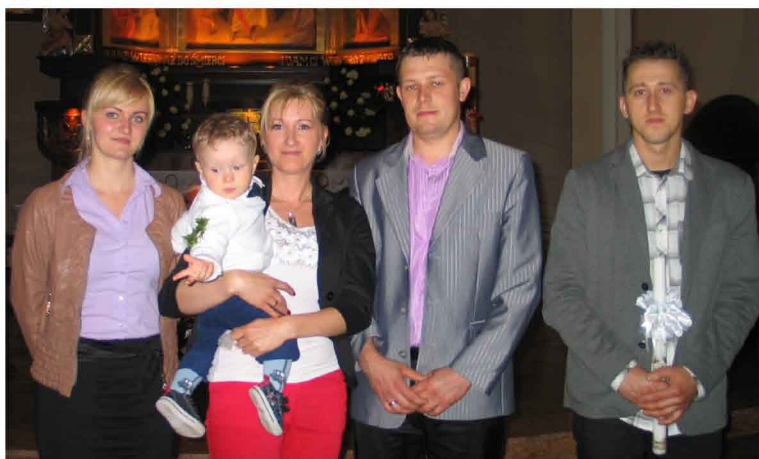
Tomasz Rduch



Mateusz Mroczkowski



Mikołaj Salamon



Mateusz Penkała

Requiescant in pace...



Paweł Prochasek
lat 25



Stefania Pękała
lat 82



Emilia Sosna



Eugenia Mrugacz
lat 67



Ewa Grzegoszczyk
lat 48



**Franciszek
Grzegoszczyk**
lat 75



Ks. Józef Piekorz
lat 64



Irena Ucher
lat 89



Maria Tatarczyk
lat 80

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczykw@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. W. Tatarczyk, ks. dr St. Puchała,
ks. M. Sitek, ks. T. Wysłucha, ks. M. Drobny, ks. J. Bracik, T. E. Brzemia,
P. Sobik, M. Smolarska, M. Tolarz, A. Szkatuła, A. Czaja, R. B. Wysłucha,
U. Dygas, T. Langrzyk, B. Zieleźny, P. Gawliczek, W. Drobny i inni
skład: Agnieszka & Aurelia e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci:



***Marian Kurzydym
50 Rocznica Urodzin***



***Konstanty Toman
75 Rocznica Urodzin***



***Iwona Szlachta
35 Rocznica Urodzin***



***Henryka i Stanisław Ośliżłok
Rocznica Urodzin***



***Ema Kopiec
90 Rocznica Urodzin***



***Alicja Pękała
60 Rocznica Urodzin***



Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Beata Grundaj – Rafał Kubiniok



Monika Durczok – Grzegorz Zerzoń



Joanna Gołyszny – Przemysław Sypkowski